Wydanie poranne

[illegible]
[illegible] miesięcznie
[illegible] dopłaca się
40 hal. miesięcznie

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR [illegible] Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata.

na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kr. 2.70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły 6 hal

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 293 **Kraków, Wtorek dnia 9 Grudnia 1902.** **Rok X.**

Niemiecki bohater.

Dziewice wszechniemieckie mogą uwieńczyć Wolfa wieńcem z wawrzynu i czcić go dalej, jako wzór cnoty i honoru. Jeżeli na wzór panny Tschan, uwielbienie posuną po za granice platonizmu, będzie im to nawet za zasługę poczytane, bo genjusz Germanji jest wcielony w tego rycerza bez plamy i skazy, któremu kobieta germańska nie powinna niczego odmawiać. — Tak orzekli przysięgli pragermańskiego miasta Gniewina, karząc surowo Schalka za to, że ośmielił się publicznie podać w wątpliwość wyrafinowaną uczciwość Wolfa. Ten wyrok ma szczęściem znaczenie tylko dla wszechniemców, dla ogółu ludzi uczciwych, a zwłaszcza dla Słowian, proces gniewiński był jednym ohydnym skandalem, z którego się okazuje, że można brać łapówki, można wchodzić w podejrzane układy z obcymi rządami, można uwodzić narzeczone przyjaciół i potem ich wydrwiwać, można wogóle podeptać wszystkie zasady uczciwości i honoru, a być zarazem bardzo dobrym, nawet najlepszym i najbardziej szanowanym politykiem wszechniemieckim.

My, którzy pod zaborem pruskim tak dokładnie wiemy, co to jest polityka wszechniemiecka, jakiemi drogami chodzi i jakich zasad się trzyma, nie dziwimy się bynajmniej, że przywódcami jednego z wszechniemieckich odcieni mogą być kanalje w rodzaju Wolfów, Schönererów i im podobni. Dziwilibyśmy się ogromnie, gdyby było inaczej.

* * *

Oto ostatnie doniesienia o procesie gniewińskim:

Po przemówieniach zastępcy prawnego Wolfa, dra Rosy i obrońcy Schalka, dra Bergera, zabrał głos pos. Wolf i prosił o zasądzenie Schalka. Pos. Schalk w krótkiej mowie odpowiedział na wywody Wolfa i prosił o uwolnienie. Po wygłoszeniu przez przewodniczącego „resumé" przysięgli udali się na naradę nad postawionemi im pytaniami.

Po przeszło 2 godz. obradach przysięgli jednogłośnie zatwierdzili 4 pytania główne, odnoszące się do osk. posła sejmowego Wüsta i główne pytania co do pos. Schalka, zaś pytania dodatkowe, dotyczące kwestji przeprowadzenia dowodów prawdy co do obu oskarżonych zaprzeczyli.

Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Wüsta na 1000 k. grzywny ewentualnie 20 dni aresztu, a Schalka na 800 kor. grzywny ewentualnie na 16 dni aresztu. Z kosztów procesu Wolf ponosi dwie trzecie, Schalk jednę trzecią, koszta zaś postępowania karnego ponoszą obaj oskarżeni w równych częściach.

Przed wydaniem wyroku obaj oskarżeni za pozwoleniem przewodniczącego opuścili salę rozpraw celem uniknięcia wrogich demonstracyj. Gdy prezydent ogłosił wyrok, odezwały się z audytorjum okrzyki „Heil!" Przewodniczący zgromił surowo okrzyki i wezwał, by w sali rozpraw wstrzymać się od wszelkich objawów. Gdy przysięgli opuszczali gmach sądowy, licznie zebrana publiczność przyjęła ich owacyjnie, tak samo Wolfa, gdy wracał do hotelu. Potem zapanował spokój. Wieczorem odbył się w restauracji bankiet, urządzony przez zwolenników Wolfa z powodu zwycięstwa.

Dodać trzeba, że koszta procesu są bardzo znaczne i wynoszą blisko 15.000 koron.

KRONIKA.

Kraków 9 grudnia.

JE. ks. Wincenty Chościak-Popiel, arcybiskup warszawski, w przejeździe z Rzymu bawi w Krakowie. Ks. arcybiskup jest gościem JEm. księcia kardynała w książęco-biskupim pałacu.

Nowy fizyk miejski, dr Aleksander Wilkosz, w sobotę w południe składał na ręce prezydenta miasta p. Friedleina przysięgę służbową.

Sw. Mikołaj w Resursie urzędniczej, w Besedzie Czeskiej i w „Sokole". W salach dawnego kasyna powszechnego zgromadził obchód św. Mikołaja takie mnóstwo osób i dzieci, że ledwie zdołali się pomieścić w dużej sali.

Program rozpoczęli tu „Łobzowianie", odegrani przez samych młodocianych amatorów, pod kierunkiem p. J. Otto. Wybornie odegrane były role Pawłowej i Protazego, jak również starego Szymona. W końcu śpiewano kilka kupletów bardzo dowcipnych. Szkoda tylko, że Protazy ze sceny reklamował „żydowską knajpę". Po Łobzowianach popisywały się dwie uczennice pani Grodzickiej, z których Zofia Poledniakówna, grała Leszetyckiego „Valse Chromatique" i Paderewskiego „Krakowiaka", zaś pna Helena Skwierczyńska „Walca" i „Mazurka" Chopina. Obie pianistki zyskały powszechny oklask za artystyczną interpretację wykonanych utworów. Na skrzypcach popisywał się, młody Marjan Senowski.

Po koncercie nastąpiła najważniejsza część programu, rozsunęła się zasłona i wśród białych obłoków w otoczeniu licznych aniołów i aniołków ukazał się św. Mikołaj w infule z pastorałem, który stosownem wierszem powitał młodzież i dziatwę słuchającą jego przemowy z bijącem sercem, a pobłogosławiwszy dziatwę znikł w obłokach przy oświetleniu bengalskiem, obiecując powrócić na rok przyszły. Następnie jeden z aniołów czytał listę najmłodszej dziatwy w liczbie 58 dziewczątek i 54 chłopczyków, z których każde z rąk p. Sulimirskiego otrzymało torebkę z cukrami i ciasteczkami z cukierni p. Piaseckiego. Młodzież starsza zajęta była przez ten czas korespondencją przy „ad hoc" urządzonej poczcie. Wreszcie zaczęła się ogólna zabawa przy muzyce 56 pułku, zakończona z uderzeniem godz. 12 w nocy.

W sąsiedniej sali br. Johnów w tymże czasie „Beseda Czeska" z bardzo interesującym programem obchodziła „Zabavé Mikulasska". Panie Syslowa i Zahradniczkowna, oraz pp. Niemeczek i Chotasz odegrali na początku komedyjkę Roseina „Ona mówi przez sen". Wyborny kwartet męski odśpiewał pieśni Ahlstroma, Beethovena, Worobkiewicza i inne. Szybkomalarz w kilku minutach wymalował bukiet i zachód słońca, dalej odegrano pocieszny djalog „Głuchego i ślepego". Wreszcie o północy zjawił się św. Mikołaja (p. Wesely) w asystencji anioła, p. Wagnera i arcyzabawnego djabła, p. Niemeczka z długim krowim ogonem, w łańcuchu i widłami. Trójka ta pośredniczyła przy rozdawaniu licznych prezentów, przeważnie pomiędzy osoby starsze, bo dzieci było zaledwie kilka. Rozdział prezentów był najweselszym, ponieważ pod adresami kawalerów posyłano ślimaczki, zabawki dziecinne opakowane w 50 lub 60 papierów, stare krawaty, połamane figurki i t. p., oprócz tego przysyłano także przedmioty praktyczne, jak mufki, bluzki, wachlarze, cygara i t. d., przyczem przy odbiorze składano centowe składki na „Matice szkolną".

Obchód św. Mikołaja w naszym „Sokole", zgromadził w niedzielę 300 sokolich „piskląt", oraz mnogą ilość osób dorosłych, tak że olbrzymia sala była zapełnioną. Program rozpoczęły produkcje orkiestry amatorskiej „Sokoła". Odegrano mianowicie uwerturę Zadrzała p. t. „Sobój". Orkiestra ta, w której skład wchodzą pełni talentu amatorowie, tworzy już obecnie artystyczny zespół, dzięki niezmordowanej pracy kapelmistrza druha L. Urygi.

Nader wdzięcznie odegrały młodziutkie dziewczątka: Świd. i Mich. sztuczkę p. t. „Konik polny i mrówka", za co je publiczność rzęsistymi obdarzyła oklaskami. Jeden z młodzieńców wygłosił monolog humorystyczny. Gramofon wypełniał pauzy.

Głównym punktem zabawy był naturalnie zjazd św. Mikołaja ze świtą, poprzedzony prologiem doskonale oddeklamowanym przez druha pannę Bura... Po tem zajęli pole „kusy" i gnomy. Przyczyną prawdziwej wesołości były ewolucje gimnastyczne „dziada". Wreszcie obdarowane dzieciaki licznymi prezentami z myślą o przyszłym obchodzie opuszczały sokolnię rozbawione i zadowolone.

Komitetowi urządzającemu zabawę należy się uznanie za poprawne przeprowadzenie programu mimo trudności, wyłaniających się w ostatniej chwili. Osoba mająca odegrać rolę św. Mikołaja nie przybyła wcale tak, że ważną tę rolę musiano w ostatniej chwili powierzyć komu innemu.

Z Czytelni akademickiej. W środę d. 10 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się w lokalu Czytelni akademickiej (Wolska 12, parter) XXIII posiedzenie. Program wypełnia odczyt J. Maciejowskiego „Rozbiór karykatur" J. A. Kisielewskiego.

W Towarzystwie miłośników cytry w lokalu własnem przy ulicy Mikołajskiej l. 16 odbył się w niedzielę wieczorek domowy. Po produkcjach na cytrach w różnych kompletach, p. G. Senowski odśpiewał bardzo zabawne kuplety. Następnie zabawiano się w loterję fantową i w rozmaite gry towarzyskie. Zabawa przeciągnęła się do g. 2 w nocy.

W klubie prawników odbył się w niedzielę wieczorek deklamacyjno muzykalny, urządzony staraniem koła panien, opiekujących się opuszczonemi dziećmi. Licznie zebrana publiczność przysłuchiwała się z zajęciem nader urozmaiconemu programowi, wybornie wykonanemu przez siły amotorskie. Oklaskiwano zatem grę na fortepianie p. Spławińskiej i grę na skrzypcach p. Brezińskiego, śpiew panny Czarskiej, tudzież panów Łowczyńskiego i Krudowskiego, a wreszcie deklamaję p. Moszyńskiego. Zawsze mile widziany na estradzie chór akademicki zaśpiewał kilka pieśni. Dochód wynosił przeszło 100 koron, z czego młode i gorliwe opiekunki z pannami Wolffówną i Lewicką na czele mogą być zupełnie zadowolone.

Wydział kongregacji kupieckiej obradował w sobotę dnia 6 bm. w sprawie projektu nowej ustawy przeciwko opilstwu, wniesionej do Rady państwa.

Wydział uchwalił rozesłać odezwy do wszystkich kupców na prowincji w zachodniej Galicji, celem zwołania walnego zebrania, aby skutecznie wystąpić przeciwko niektórym postanowieniom ustawy. Wydział jest zdania, że projekt rządowy zagraża interesom kupiectwa, a całą konsumcyjną publiczność oddać może w ręce kliki propinacyjnej. Kupiectwo Niższej Austrji, Moraw i Śląska odbyło już walne zebrania w tej sprawie i 2000 kupców zaprotestowało energicznie przeciw ustawie w tej formie, wychodząc z założenia, że nie ten się upija, kto kupi butelkę słodzonej wódki do użytku domowego, ale ten, co się wala i poniewiera po szynkowniach żydowskich, które w ustawie zostają nietknięte.

Związek handlowy Kółek rolniczych odbędzie Walne Zgromadzenie członków w piątek dnia 19 bm. Związek handlowy, założony przed 10 laty, prowadzony przez ludzi fachowo wykształconych, przy energicznej pracy rozwinął się znakomicie i posiada dziś już kilka filji, we Lwowie, Rzeszowie i Wieliczce

Pierwszy wieczór uroczysty uczniów VII klasy gimnazjum IV, ku uczczeniu Adama Mickiewicza, zgromadził w poniedziałek w górnej sali „Sokoła" oprócz grona profesorów, wiele rodzin tudzież młodzież szkolną. Wieczór ten cieszył się zupełnem i zasłużonem powodzeniem. Program był doborowy i obfity. Deklamacje solowe jak i zbiorowe, pod doskonałem kierownictwem p. Sosnowskiego, były wzorowe. „Odę do młodości" wygłosił p. Gwiżdż, „Djalog Litawora z Prymwidem" deklamowali pp. Palla i Kościński, wreszcie cały zastęp uczniów odegrał scenę więzienną z III części „Dziadów". Grających ucharakteryzował doskonale fryzjer p. Kowalski.

Część muzyczna wypadła także bez zarzutu. Na szczególne uznanie zasługuje młoda, a już dobrze zgrana orkiestra pod batutą p. Adama Horowitza, który wystąpił także jako solista na skrzypcach. Śpiew solowy p. Holika (bas) i p. Kilińskiego (tenor) był mocno oklaskiwane, jak również chóry pod kierunkiem p. St. Napielskiego.

Słowo wstępne wieczoru wypowiedział uczeń Kaszyczko. Zakończenie prof. Boratyński.

W sobotę odbył się podobny wieczorek w gmachu gimnazjum Sobieskiego, którego program składał się z popisów orkiestry i chóru — gry na fortepianie, sola skrzypkowego p. Hablińskiego i deklamacji solowej. W deklamacji zbiorowej (wyjątek z Irydjona) odznaczył się szczególnie uczeń Szyszka. Tenże wypowiedział słowo wstępne. Zakończenie zaś prof. Mazanowski.

Uczniów grających w „Irydjonie" charakteryzo-

wał fryzjer żydowski z łaskawej protekcji jednego z prof. serów katolików.

Z teatru. Wczorajsza „Niebosła komedja“ zapełniła teatr po raz szósty, dlatego dyrekcja postanowiła wprowadzić ją na repertuar w najbliższą niedzielę. W środę zaś graną będzie po raz drugi arcywesoła krotochwila „Małżeństwo na próbę“, która onegdaj wywoływała sute oklaski za każdym numerem śpiewu, jak i za grę artystów.

Jak popieramy przemysł krajowy. Kiedy po latach 20, kiedy ogromne sumy przelewano do kieszeni wiedeńskiej firmy Pezoldf et Süss, dostawców materjałów leczniczych dla szpitali w Krakowie, Lwowie i Kulparkowie, znalazła się nareszcie krajowa firma, która wystąpiła z ofertą tańszą od firmy wiedeńskiej, można było oczekiwać, że ona otrzyma tę ważną dostawę. Tymczasem nasza najwyższa władza autonomiczna inaczej się zapatruje na tę sprawę. — Ofertę na dostawę leków i materjałów dla szpitali krajowych o wiele tańszą od wiedeńskiej, wniosła firma polska M. L Dobrowolski z Podgórza. Wydział krajowy nie zwrócił uwagi na to, że przez przyjęcie tej oferty około 20.000 koron rocznie pozostanie w kraju. a przeszło 60 osób, a może tyle rodzin znajdzie zajęcie i utrzymanie. Oddano dostawę znowu wiedeńczykom i znowu cudzoziemcy zabiorą krocie z naszego ubogiego kraju. Ciekawa rzecz, jakie pobudki skłoniły Wydział krajowy do tego faworyzowania Niemców.

Oryginalny dar. Z miasta donoszą nam, że jeden z wyższych urzędników w Podgórzu ofiarował na loterję spożywczą fant niezwykły, a mianowicie stare męzkie ubranie. Nadmienić należy, że po fanty chodziły żony urzędników miejscowych.

Oględziny pomieszkań Dzisiaj odbędą się oględziny pomieszkań szewców, wykonywujących prace zawodowe w własnych mieszkaniach. Oględziny te zarządziło biuro statystyczne min. handlu. W skład komisji wchodzą pod przewodnictwem dr Stan. Henr. hr. Badeniego, fizyk miejski dr Aleks. Wilkosz, p. Józ. Błotnicki, koncepista magistratu, oraz reprezentanci stow. szewców i pomocników szewskich. Rzemieślnikom szewskim, należącym do komisji, przyznano dziennie odszkodowanie 6 kor.

Festyn lodowy w parku Krakowskim przy muzyce 56 pułku, iluminacji lampjonami i efektownej dekoracji terenu obeliskami lodowymi, wypadł w niedzielę bardzo dobrze. Pomimo, że zapowiedziany św. Mikołaj na lodzie się nie zjawił, rozdzielono pomiędzy publiczność około 300 upominków. Zabawa trwała od g. 3 południu do 7 wieczór. Na lodzie zgromadziło się przeszło 500 osób.

Chór akademicki wybrał prezesem p. Tadeusza Łakocińskiego, sekretarzem p. Długopolskiego, skarbnikiem p. Chlipalskiego, bibljotekarzem p. K. Nożyńskiego. Do wydziału weszli pp. Jan Gadomski, Wodecki i Piotr Kosiński. Do komisji kontrolującej wybrani zostali pp. Bielecki i Ziemba.

P. Gustaw Fiszer z powodu niedyspozycji odwołał niedzielny wieczór swój humorystyczny. W tych dniach jednak będziemy mieli sposobność usłyszeć niezrównanego monologistę.

Uroczysty wieczór w lokalu Stowarz. kupców, młodzieży handlowej w niedzielę zagaił słowem wstępnem prof. dr August Sokołowski, którego historyczny wywód przyjęto prawdziwie rzęsistymi oklaskami. Ozdobą dalszego programu była prześliczna deklamacja młodziutkiej Bronci **Jamkowskiej**, która z uczuciem i ze znakomitem zrozumieniem wygłosiła cały szereg patrjotycznych wierszy. Obok niej należy się równe uznanie młodziutkiej p. Helenie **Skwirczyńskiej**, pianistce, uczennicy p. Grodzickiej, za odegranie Leszetyckiego „Mandolinaty“, „Walca“ Chopina. Pięknie odegrał na skrzypcach p. **Jarecki** „Cavatinę“ Raffa i „Chanson Polonaise“. Program uzupełnił śpiew p. Jaworskiej i melodeklamacja p. J. G. W. tudzież produkcja chóru stowarzyszenia pod kierunkiem p. St. Stępniowskiego.

Wieczornica miesięczna w „Sokole“ zgromadziła w niedzielę liczne grono członków wraz z ich rodzinami. Prócz orkiestry bawiono się wybornie śpiewem solowym i chóralnym, jak i częścią humorystyczną obok poważnej pogawędki, która niejedną poważną sprawę z życia sokolstwa dotyczyła.

Posiedzenie Klubu słowiańskiego. W sobotę miał w mieszkaniu Koła artystyczno literackiego pan Nitsch odczyt o naszych kresach zachodnich. Prelegent roztoczył przed słuchaczami bardzo smutny obraz. Pokazuje się, że najdalej wysunięte między Niemców nasze placówki narodowe są już nawpół zniemczałe. Naprzykład w zachodniej połowie powiatu między chodzkiego starzy ludzie mówią jeszcze i po polsku i po niemiecku, dzieci ich jednak po niemiecku. Na pytania, dlaczego dzieci bywają tak wychowywane, rodzice odpowiadają: „Uczymy ich po niemiecku, żeby im było potem łatwiej w szkole“.

Do pogorszenia tak smutnych stosunków przyczyniają się niestety, w znacznej mierze księża katoliccy, i pastorzy protestanccy, i to zarówno Polacy jak i Niemcy, gdyż oni uważają religję za rzecz tak dalece podstawową, że często zapominają o rozwoju i uświadomieniu narodowościowem, bo nawet zachowują się często opornie wobec śmielszych w tym kierunku usiłowań.

Na temat tego niezwykle zajmującego odczytu wywiązała się dyskusja, a raczej pogadanka, w której zabierali głos pp.: Sokołowski, Zdziechowski, Koneczny i inni. Wszyscy potwierdzali pesymistyczny pogląd prelegenta na kwestję niemczenia kresów i nawet dorzucali po parę faktów do obfitej już wiązanki w odczycie.

Okrutny gospodarz. Pan Franciszek Bąk, gospodarz rolny w Wyciążach, za to, że mu służąca Jadwiga Pluta. nie dość pięknie buty wyczyściła, zbił ją, skopał, skaleczył i na mróz z domu wypędził. Biedna dziewczyna zgłosiła się w niedzielę po południu tu do szpitala, że jednak obrażenia nie zagrażają jej życiu została odprawioną. Nie mając żadnej pomocy udała się do policji gdzie znalazła chwilową opiekę. Przeciw nieludzkiemu gospodarzowi wniesioną została skarga do sądu.

Nagłą śmiercią zmarła w niedzielę przed południem Amelia **Śliwińska** zamieszkała przy ulicy Szlak l. 7. Przybyłe pogotowie ratunkowe skonstatowało już tylko nagły zgon.

Stowarzyszenie katolickie „Przyjaźń krakowska“ ma zaszczyt niniejszem serdecznie podziękować komitetowi pań, który raczył zająć się urządzeniem kiermaszu w dniu 9 listopada r. b., tylko staraniu, zapobiegliwości i ofiarności pań komitetowych, Przyjaźń krakowska zawdzięcza czysty dochód z kiermaszu 262 k. 36 hal., który przy obecnych stosunkach był niespodziewanym. Zarazem Stowarzyszenie dziękuje panu kapelmistrzowi Hockewi za danie orkiestry bez pretensji i szanownym ofiarodawcom gotówki i fantów do loterji.

Kiermasz na pomnik ś. p. Bałuckiego ściągnął do sali Saskiej bardzo liczną publiczność. Na około sali były ustawione piękne, artystyczne pawilony. w których uproszone panie sprzedawały fanty na różne loterje Sprzedaż kwiatów prowadziły z wielkiem powodzeniem artystki naszej sceny pp. Arkawinówna i Ordonówna, panna Mrozowska (w polskiej sukni) kierowała pawilonem wróżb. Bufet był w ciągłem oblężeniu. O godzinie 5 grono młodych amatorów urządziło przedstawienie „nadsceny“, podczas którego wykonawcy ucharakteryzowani, oddeklamowali mniej lub więcej udatne parodje modernistycznych wierszy.

Sądzimy tylko, że przybieranie maski osób znanych w naszem mieście, choć nawet nie w celu złośliwym, nie było odpowiednie. Największe oklaski zbierał p. Ripper jako dekadencki muzyk. Po przedstawieniu odbyła się licytacja obrazów i szkiców ofiarowanych przez wybitnych artystów naszego miasta.

Wogóle kiermasz powiódł się wybornie, a dochód zebrany zasili wydatnie kasę pomnika. Komitet urządzający z pp. Hubaczkami i Wodzinoskiemi na czele, tudzież pp. Bindrowski, Góra, Pieniążek, Ripper i Harashin, ma prawdziwą zasługę w urządzeniu tej sympatycznej zabawy.

W Czytelni dla kobiet utworzoną została sekcja przemysłowa, która jest zawiązkiem nowego stowarzyszenia, mającego na celu popieranie przemysłu ojczystego. Działalność w tym kierunku należy powitać gorąco i z uznaniem poprzeć. Pominąwszy cel materjalnego polepszenia dobrobytu drobnych przemysłowców równocześnie osiąga ona idealną patrjotyczną korzyść, wydobywając nasz przemysł ojczysty z pod zalewu obcych, po większej części wrogich nam niemieckich przemysłowców. Sekcja uznała urządzanie wystaw jako najlepszy środek do osiągnięcia tych celów, ma on bowiem na celu zapoznanie publiczności z wytwórcami i ich towarem, a tym samym ułatwienie tym ostatnim zbytu. Pierwszym takim krokiem była zeszłoroczna wystawa gwiazdkowa a niezwykle liczne zgłoszenia drobnych przemysłowców świadczą najlepiej o potrzebie zapośredniczenia między nimi a publicznością. To zachęciło komitet do urządzenia drugiej takiej wystawy, która odbędzie się w połowie grudnia. Nie wątpimy, że społeczeństwo nasze szczególniej wobec ciągłych ataków zmierzających do zagłady polskości, pojmie doniosłość akcji, wychodzącej z pośród kobiet naszych, że zrozumi iż nabywając wyroby przemysłu właśnie tych drobnych przemysłowców daje im pracę, zarobek, powstrzyma w wielu wypadkach ludzi przedsiębiorczych od wychodźtwa i w dobrze zrozumianym interesie własnym będzie do poparcia tej akcji się przyczyniać. Z naszej strony życzymy tej pracy jak najrychlejszych i najobfitszych owoców.

Nowy przystanek kolejowy. Dnia 15 grudnia 1902 otworzy się na torze kolei Chabówka-Zakopane pomiędzy stacjami Chabówka i Raba wyżnia przystanek osobowy Rokiciny dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek 8 grudnia: Koncert Genany Bellincioni.
We środę 9 grudnia: „Małżeństwo na próbę“, krotochwila ze śpiewami w 3 akt. Karola Gerö.
We czwartek 10 grudnia: „Cień“, dramat w 3 akt. Wilh. Feldmana.

Wystawa artystów czeskich.

Istnieje w Pradze stowarzyszenie artystyczne. zwane „Manes“ od nazwy znakomitego czeskiego malarza, które odpowiada mniej więcej naszej „Sztuce“. Członkowie „Manesa“ urządzają perjodyczne wystawy, z których ostatnia gościła niedawno w secesji wiedeńskiej i zdobyła bardzo pochlebne uznanie krytyki niemieckiej. Obecnie cały zbiór dzieł członków „Manesa“ przewieziono do Krakowa i wystawiono w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Otwarcie odbyło się w sobotę w gronie miejscowem, gdyż przedstawiciel czeskich artystów, p. Uprka, nie przybył. Wystawa obejmuje 132 numera, obrazy i rzeźby i jest ze wszech miar zajmującą. Zanim nasz referent artystyczny zda sprawę z tej wystawy, możemy tylko nadmienić, że świadczy ona o wysokim poziomie sztuki czeskiej i znacznym jej rozwoju. Wszystkie obrazy są bardzo starannie wykończone i wogóle strona techniczna nie pozostawia nic do życzenia. Co do kompozycji. nowych pomysłów nie zdołaliśmy spostrzedz, zresztą, podobnie jak u nas, przeważają studja, krajobrazy i portrety. Od całości odróżnia się bardzo wybitnie rzeźbiarz Bilek, którego wielkie płaskorzeźby świadczą o bujnej i poetycznej fantazji artysty. Mała rzeźba w drzewie „Boża orka“ jest w pomyśle i wykonaniu prawie arcydziełem. U innych artystów brak może cokolwiek oryginalności i znać silny wpływ zachodniej sztuki: niemieckiej i francuskiej.

Bardzo sympatycznym jest Uprka, który w swych kompozycjach, zaczerpniętych z życia ludu czeskiego, a nawet w technice, przypomina Włodzimierza Tetmajera; jest on od naszego artysty delikatniejszy, ale mniej realny i mniej silny w kolorycie.

Publiczność bardzo licznie i bardzo dokładnie zwiedzała wystawę przez oba dni świąteczne, narzekając tylko na rozmieszczenie obrazów, zupełnie niezgodne z układem katalogu.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

„Małżeństwo na próbę“, krotochwila w 3 ech aktach K. Gero.

W niedzielę wieczorem dał teatr miejski krotochwilę ze śpiewami p. t. „Małżeństwo na próbę“. — Pomysł literacki tej sztuki jest nie wyszukany. Młody wiedeński bonvivant Leopold wyłudza od dłuższego już czasu pieniądze od bogatych stryjostwa z prowincji na rachunek urojonych wydatków na ślub, koszta utrzymania domu, na przyszłe na świat dziecko i t. d, podczas, gdy jak był, tak jest kawalerem, a pieniądzmi rozmienia na szampan i wesołe życie. Ale oto stryjostwo ogłaszają swój przyjazd do Wiednia. by się zapoznać z młodą panią Leopoldową i „wnukiem“. Naturalnie rozpacz. Należy w przeciągu kwadransa wyszukać żony i dziecka.

Od czegóż krotochwila! Z pomocą przyjaciela, sierżanta, straży ogniowej wszystko się układa. Leopold bierze w posiadanie dom, na kilka dni wolny po odjeździe komicznej jakiejś pary— nawija się młoda dziewczyna, siostra sierżanta, strażak sprowadza z ulicy jakieś niemowlę — następuje szereg bardzo zabawnych scen, opartych na podstawie owego małżeństwa „na próbę“. Zawikłań naturalnie nie brak. Zjeżdżają prawi właściciele mieszkania. Awantura.

Leopold jednak podczas próbnych dni małżeństwa rozkochał się na zabój w swej „żonie“ — no i kończy się sztuka naturalnie małżeństwem. Nie jednem, bo i epizodyczne pary łączą się szczęśliwie.

Humor i werwa artystów naszej sceny pp.: Wójcickiej, Szczurkiewicza, Walewskiego, Pawłowskiego, Sokoliczówny, udatne kuplety pp.: Czechowskiej, Senowskiego i Kosińskiego, piękny śpiew p. Ordonówny utrzymywały widzów cały wieczór w wesołym przyjemnym nastroju.

„Cień“, sztuka w 3 ech aktach przez W. Feldmanna.

Przesunął się „Cień“ u p. Feldmanna przez scenę krakowską. nie pozostawiając na niej zbyt widocznych śladów. Brak tej sztuce przedewszystkiem głębszego interesu, gdyż już od połowy pierwszego aktu cokolwiek przenikliwszy słuchacz potrafi się domyślić dalszego przebiegu i rozwiązania, — a powtóre, psychologja głównych postaci jest zupełnie szablonowa i powierzchowna. Akcja jest tak wątłą, że, aby wypełnić trzy akty musiał autor wprowadzić kilka epizodów zupełnie niepotrzebnych, a bardzo niezręcznie wplecionych, jak n. p. scena błogosławieństwa.

Nie brak djalogowi pewnej potoczystości, a styl jest starannie opracowany. Całość jednak, to tylko poprawna robota publicystyczna, pozbawiona natchnienia i dramatycznego napięcia.

Rzecz w „Cień“ nieosobliwie. Pani Wysocka w roli nieszczęśliwej bohaterki, miała momenta prześliczne, ale i ona nie uniknęła melodramatycznych efektów, w które sztuka obfituje. Prócz

tego zdaje się, że znakomita artystka jest cokolwiek przepracowana: nie dźwiga się bezkarnie całego repertuaru dramatycznego, prawie bez wypoczynku. tem bardziej, że i talent pozlwenania się ma swoje granice.

Powierzenie wielkiej roli rezonera sztuki p. Zawierskiemu jest błędem nie do darowania. Z prawdziwą sympatją obserwujemy rozwijający się talent młodego artysty, wielką jednak krzywdę wyrządza dvrekcja, powierzając mu role, przekraczające jego siły i zupełnie dla niego nieodpowiednie. Banalną postać narzeczonego odegrał poprawnie p. Sosnowski.

Charakterystyczną matką była p. Kosmowska. Całość wyszła blado, wina to jednak raczej autora, niż artystów.

Wiec narodowy.

W niedzielę odbyło się we Lwowie posiedzenie wydziału wykonawczego wiecu narodowego, na które przybyło 30 członków, między innymi z zamiejscowych członków pp. Konopiński, Rotter, Dworski, Balicki, Bojko, Rayski, Potocki, Gniewosz Władysław, Bernadzikowski. Komisje sekcyjne zdały sprawę z dotychczasowych czynności przygotowawczych, przyczem okazało się, że poszczególne kwestje, mające być na wiecu roztrząsane. są już przydzielone różnym referentom.

Termin do nadsyłania eleboratów wyznaczono do końca stycznia 1803. Referaty lub ich dokładne streszczenie rozpatrywać będą następnie sekcje i zdadzą o nich sprawę pełnemu komitetowi. który poweźmie uchwałę co do ich dopuszczenia lub zmodyfikowania, komitet bowiem dąży do tego, aby wszelkie sporne szczegóły z wiecu wykluczyć i zgodne rezolucje wiecowi przedłożyć.

W sprawie wniosku p. Wysłoucha o zwołanie konferencji przedstawicieli stronnictw politycznych Towarzystw i prasy, przyjęto kwestjonarjusz, opracowany przez sekcję organizacyjną i poruczono prezydjum komitetu, by ten kwestjonarjusz rozesłało. a na podstawie zebranego w ten sposób materjału, komitet wiecowy później zadecyduje, czy te konferencje odbyć się mają przed wiecem, czy dopiero po wiecu.

Do komitetu wiecowego wydelegował parlamentarny klub centrum posła Jana hr. Potockiego.

Strejk aptekarski rozpoczął się w niedzielę dn. 7 b. m. O godzinie 12 w południe wszyscy frmaceuci opuścili swoje stanowiska i rozpoczęli to pierwsze swoje bezrobocie.

Prace w ośmiu aptekach odbjęli właścicielo, w trzech prowizorzy, jeden uczeń i jeden magister, który pozostał w aptece ojca. Strejkujący zebrali się na naradę w Stowarzyszeniu farmaceutów „Unitas“ i ogłosili odezwę do publiczności. W aptekach tutejszych wyrabia się dziennie przeszło 700 płatnych recept.

We Lwowie strejk jest również ogólny i także robotę objęli przeważnie właściciele.

O ile obsługę apteczną pełnią osoby choć cokolwiek ukwalifikowane strejk może nie pociągnie za sobą gcra ych następstępstw, o ile jednak będą dopuszczeni robotnicy na prędce przyjęci i zupełnie nieobznajomieni z receptami, mogą zajść niebezpieczne pomyłki

To też w interesie publiczności, właścicieli i prowizorów życzyć należy, aby strejk ustał jak najprędzej, aby czynniki kompetentne nie ustały w usiłowaniach doprowadzenia do porozumienia i zgody. Jesteśmy przekonani, że właściciele aptek poczynią wszystkie uprawnione ustępstwa, a nie przypuszczamy, aby pp. prowizorzy oddali się pod socjalistyczną komendę i do sprawy czysto ekonomicznej wprowadzili czynnik polityczny.

* * *

Jeden z naszych współpracowników udał się do p. Mikuckiego, właściciela apteki „pod koroną“, celem zasięgnięcia bliższych szczegółów co do przebiegu strejku aptekarskiego w Krakowie.

W Krakowie strejk prowizorów aptecznych jest prawie powszechny, Z nielicznym wyjątkiem tych prowizorów. którzy mają sobie oddane apteki pod osobistą odpowiedzialnością, wszyscy pracownicy zajęcia opuścili.

Publiczność jednak na tem zupełnie nie traci. Od niedzieli w południe pracują właściciele aptek sami, przybrawszy sobie do pomocy aptekarzy, którzy bawią w Krakowie na stałym pobycie oraz wykwalifikowane siły chwilowo bez zajęcia. W pierwszych chwilach sytuacja była krytyczną ale obecnie poprawiła się prawie zupełnie, tak, że na 27 pracowników, którzy apteki opuścili, obecnie zastępczo pracuje sił 25

Aptekarze nie skorzystali dotychczas jeszcze z prawa dozwalającego im w razie braku sił, posługiwać się t. zw, personalem technicznym, to znaczy zatrudniać siły niewykwalifikowane jeszcze, do robót technicznych, jako to zwijanie proszków, pigułek i t. d. W razie oparcia się na tem prawie, właściciele aptek, jak twierdzą, i miesiąc i dłużej strejk przetrzymać potrafią.

Zdaniem właścicieli aptek, strejk powodzenia mieć nie może.

* * *

Z Redakcji „Kroniki farmaceutycznej“ otrzymujemy następujące informacje:

W samym Krakowie strejkuje 28 pomocników, w Podgórzu 4.

W zwykłych warunkach pracują: magistrów farmacji, dysponentów (asystentów) i starszych aspirantów 32, właścicieli, dzierżawców, zarządców 12, razem ukwalifikowanych, t. j. odpowiedzialnych za swą czynność osób 44.

Ten personal załatwia dziennie w Krakowie przeszło 700 recept płatnych t. j. dla osób prywatnych, przeszło drugie tyle dla instytucyj kas chorych (miejska, powiatowa, fabryki, koleje i t. d.), klinik (4), szpitali (n. p. św. Ludwika, izraelicji i t. d.), domów zdrowia, dla ubogichj miasta, akcyzy itd. itd. wynosi około 2100 ordynacyj dziennie. Wskutek tego wypada przeciętnie na jedną ukwalifikowaną osobę około 50, oprócz bardzo rozwiniętej w aptekach krakowskich sprzedaży środków dozwolonych t. zn. odręcznej t. j. specyfików, kosmetyków, maści, kropli, ziół, wód mineralnych i t. d. utrudniając jednostajność pracy receptarjusza.

Największa czynność w aptekach krakowskich jest rano od godz. 8 do 11, w godzinach południowych (instytucję) i popołudniu podczas i po godzinach ordynacyjnych lekarzy, prawie do godziny 8 wieczorem.

Obecnie (tj. od 7 grudnia) pracują z dawnego personalu: właścicieli (Proń, Rosenberg. Wiszniewski, Redyk, Mikucki) 5, dzierżawców (Jahr, Macudziński, Horbor et Doskowski, Gorzęcki) 5, zarządców (Sygietyński. Grabowski, Marcisewicz) 3, jeden magister (Redyk), jeden dyspensant (Pooten), czyli razem osób 15.

Zarekrutowano byłych właścicieli od szeregu lat szeregu lat nic wspólnego z tym zawodem nie mających (Wilczyński, Borkowski b. red. „Djabłu“ i Sobierajski) 3, nowych aspirantów 2, właścicieli aptek (Sankau z Makowa, Jezierski z Starego Sącza i Szczawnicy. Lesikowski z Krakowa) 3, prawnika (Piekosiński) 1, egzekutora podatkowegz z magistratu (Wiśniewski) 1, podobno farmaceutkę (nieznanego nazwiska) z Warszawy 1, czeladnika introligatorskiego (Otowski) 1. Oprócz nieokreślonej liczby parobków t. zw. laborantów, czyli razem osób 12,

Z tak zebranego i doborowego personalu na jedną osobę wypada ordynacji lekarskich blisko 100 (!) nie licząc odręcznej sprzedaży.

Oprócz tego zaznaczyć wypada, że na zorjentowanie się w rozkładzie leków w oficynie i utensylji, należy stracić przynajmniej tydzień czasu w normalnych warunkaah, redyżury nocne pełnią teraz sami pracodawcy bez przerwy, gdyż personal 2 kategorji jest dochodzący.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Gemma Bellincioni**, jedna z najznakomitszych współczesnych gwiazd operowych, wystąpi dzisiaj we wtorek w koncercie, który w teatrze miejskim urządza dyrekcja Filharmonji lwowskiej. Znakomita śpiewaczka występowała obecnie na scenie teatru Wielkiego w Warszawie, przyjmowana tam nader przychylnie przez krytykę i publiczność. Na koncercie wtorkowym śpiewać będzie Bellincioni arje z oper „Tasera“, „Mefistofeles“ i „Cavalleria Rusticana“, a nadto kilka pieśni z repertuaru włoskiego.

TELEGRAMY.

Sprawa kanałowa w Galicji.

Lwów 9 grudnia. „Dziennik Polski“ donosi, że Wydział krajowy odniósł się obecnie do ministra dla Galicji dra Leonarda Piętaka i prezesa Koła polskiego Jaworskiego z prośbą o wywarcie wpływu, ażeby rząd na budowę kanałów w Galicji wstawił do preliminarza państwowego na rok 1904 pierwszą ratę 20 milionowej bezprocentowej pożyczki dla Galicji, w kwocie jednego miljona koron.

Kradzież pocztowa.

Lwów 9 grudnia. Ze Szczerca doniesiono w drodze telegraficznej tutejszej policji. że z kasy tamtejszego urzędu pocztowego skradziono wczoraj 1200 koron w znaczkach pocztowych.

Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń 9 grudnia. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał radcy dworu w ministerstwie spraw wewnętrznych Fryderykowi Pieńczykowskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Cesarz zamianował sekretarza minister. spraw zewnętrznych Włodzimierza Decykiewicza radcą sekcyjnym.

Prezydent gabinetu, jako kierownik min. spraw wewnętrznych zamianował sekretarza starostwa Rudolfa Stankiewicza i komisarza Zygmunta Żeleskiego wicesekretarzami ministerstwa w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Carski rozkaz dzienny.

Petersburg 9 grudnia. Z okazji 25-letniej rocznicy bitwy pod Plewną wydał car z Liwadji do armii i floty rozkaz dzienny, w którym wspomina o carach Aleksandrze II i III. oraz o poległych bojownikach, a który kończy słowami, że gdyby dla ojczyzny miał nadejść czas próby, sławą okryta armia i flota wytrwają dzielnie przy tronie i ojczyźnie.

Cesarz Wilhelm jako kapelmistrz.

Berlin 9 grudnia. Z Neudeck donoszą, że podczas odbywającego się tam bankietu oficerskiego, polecił cesarz Wilhelm orkiestrze wojskowej, ażeby grała staro-hanowerskie marsze, a podczas tego sam chwycił za pałeczkę kapelmistrza i ku ogólnemu, „zachwytowi“ współbiesiadników przedstawił im się... w roli dyrygenta.

Awantura parlamentarna i pojedynek na tle sprawy Humbertów.

Paryż 9 grudnia. W parlamencie przyszło do bardzo burzliwych scen podczas dyskusji nad interpelacją w sprawie głośnej rodziny oszustów Humbertów. Poseł Syveton zarzucił ministrowi sprawiedliwości Valle kłamstwo, wskutek czego Izba uchwaliła wykluczyć Syvetona z posiedzenia i straż wyprowadziła go z sali, ostatecznie 336 głosami przeciw 136 uchwalono porządek dzienny przychylny dla rządu.

Paryż 9 grudnia. P. Syveton posłał ministrowi Valle swoich sekundantów.

Z budżetu francuskiego.

Paryż 9 grudnia. Podatki pośrednie przyniosły w listopadzie o 1,147.000 fr. więcej jak preliminowano, a o 7,397.000 fr. więcej jak w listopadzie r. z.

Polityczny pojedynek.

Paryż 9 grudnia. Dzienniki donoszą, że pojedynek między ministrem sprawiedliwości a nacjonalistycznym deputowanym Syveton odbędzie się w Luksemburgu. Minister sprawiedliwości złoży prawdopodobnie na przeciąg dwóch dni swój portfel, który tymczasowo obejmie Combes.

Uczczenie Björnsona.

Chrystjanja 9 grudnia. Z okazji rocznicy urodzin Björnsona zebrała się nader licznie publiczność; nadto przybyły liczne deputacje; przysłano ordery, między temi od narodu duńskiego 230.000 podpisów.

Trzęsienie ziemi.

Catanzaro 9 grudnia. Wczoraj około godz. 4-tej zrana dało się tu dwukrotnie uczuć trzęsienie ziemi.

Śmiertelny pojedynek.

Steinamanger 9 grudnia. Wczoraj przy licznym udziale publiczności odbył się pogrzeb poległego w pojedynku z Stiederem adwokata Exnaszta. Stieder znajduje się we więzieniu śledczem. Sekundantów ponownie przesłuchiwano, gdyż okazało się, że ani długość ani kaliber pistoletów nie był jednakowy.

Reformy w Hiszpanji.

Madryt 9 grudnia. Stosownie do programu nowego gabinetu obie Izby zostaną natychmiast odroczone a następnie rozwiązane. Nowe wybory odbędą się w kwietniu przyszłego roku. Rząd będzie zachowywał prawa stowarzyszenia się i zgromadzeń, będzie jednak ukaranie występowań przeciw wszelkim naruszeniom spokoju. Zarządy rad jeneralnych i municypalnych dozuają reformy w kierunku decentralizacji. Odnośnie do kwestji skarbowej obrał sobie Willaverdes za zadanie, doprowadzić przedewszystkiem do równowagi w budżecie. Marynarka zostanie zreorganizowaną, flota zaś doprowadzoną do należytego znaczenia.

Tylko co wyszło **wydanie drugie** broszury pod tyt.:

Tajemnice Talmudyczne

wydał

W. GRUSZECKI.

Do nabycia

w księgarni katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

Rynek L. 30, telefonu Nr. 418.

Cena egzemplarza **60 hal.** a z przesyłką pocztową o **10 hal.** więcej. 6133

Posada korzystna

zarządcy zamku może być odstąpiona katolikowi, posiadającemu od powiednie kwalifikacye, okazałej powierzchowności i w sile wieku. Bliższe szczegóły udzieli J. K. Orzechowski ul. Długa L. 4, Kraków. 6119 2 3

W Krakowie ustnie, na prowincyi listownie

Wykłady Buchalteryi

rachunkowości państwowej etc. i języków nowożytnych. Lekcye próbne gratis. 6135 5 0

Zakładanie, regulowanie i bilansowanie ksiąg handlowych

B. F. Paszkowski i K. Rudzki

Kraków. ul. Batorego L. 22.

Precz z obcymi fabrykatami!

CYKORYE KRAJOWA

we wszelkich gatunkach

pod gwarancyą prawdziwości i najlepszej jakości

poleca 6059

Fabryka surogatów kawy

J. br. ROMASZKANA

w Horodence.

Żądajcie we wszystkich handlach tylko cykoryi z Horodenki!

Biedna matka

z czworgiem małoletnich dzieci, której mąż od kilku tygodni leży chory, nie mająca najmniejszej z nikąd pomocy, prosi litościwe serca o jakąkolwiek pomoc celem uniknięcia śmierci głodowej. Łaskawe choćby najskromniejsze datki prosi nadsyłać pod adresem: Eleonora Kownacka Grzegórzki L. 112. dom p. Heiubluma. 2 3

Tania Kawa

5 kilo woreczki surową i paloną wysyła eksportowa firma franco każda stacja

Fr. Horejš Praga

Pstrosová ul. 219, II. założony 1848

5 kilo	wybor. złota Menado	zł.	8—
5 kilo	„ ziel. Ceylon	„	8—
5 kilo	„ Manilli	„	7·50
5 kilo	„ złot. Jawy	„	7—
5 kilo	„ perłowy Santos	„	6·50
5 kilo	„ pośledn. Santos	„	6—

Wszystkie gatunki co dzień świeżo palone z poręczeniem tożsamości gatunku. Cenniki przesyła franco. Jedna próba wystarczy, aby zostać stałym odbiorcą. 6072 6 10

Elektryczne palenie kawy.

Zarząd pasieki

A. Kraińskiego

w Jezierzanach, obok Czortkowa wysyła 5908 10 15

wyborny lipcowy **miód prašny** w 5-kilowych blaszankach franko za pobraniem 7 kor. Wysyła również miody pitne odszczególnione na wystawach a to: Maliniak, Dereniak, Porzeczniak, Poziomczak, Wiszniak i Agrestniak, w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie za cenę 6 Kor. 20 h.

! Herbata z Brodów !



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 5541

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt **„FAMILIJNEJ“** b. dobrej	Złr.	1·40
1 funt **„MELANGE DE MOSKAU“** w oryg. opak., najlep.	„	2·50
1 funt **„IMPERYAL“** cesarskiej w oryg. opak.	„	3·50
1 funt **„OKRUCHOW“** z najlepsz. herbat kwiatowych	„	1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„	9·—
Grzybki z Litwy tegoroczne prawdziwe aromatyczne pół kilo	„	1·40

! Herbata z Brodów !

Założona w roku 1796

KSIĘGARNIA, SKŁAD i WYPOŻYCZALNIA NUT

D. E. FRIEDLEINA

w Krakowie, Rynek główny L. 17, Nr. telefonu 452

poleca 6162 4 0

z powodu zbliżającego się **św. Mikołaja i Gwiazdki** bogato zaopatrzony **sortyment książek na podarki** dla wszelkiego wieku.

Dla młodzieży szkolnej posiada na składzie:

Ładny wybór GLOBUSÓW

od ceny Kor. 1·50.

Na żądanie wysyła katalogi książek na podarki i wszelkich innych. Dokładny katalog wydawnictw, czasopism oraz warunki wypożyczalni nut.

Folwarczek

76 mórg (w czem 6 mrg. łąk) w ziemi podolskiej 1-szej klasy, skomasowany przy szosie, 3 klm. od drugiej stacyi kolei za Lwowem, — jest wraz z budynkami murowanymi i zasiewami ozimemi, oraz dochodem suchym 200 Kor rocznie — po przeciętnej cenie 500 Kor za mórg **do sprzedania.** Reszta długu bankowego wynosi około 12.000 koron.—Wiadomość: Franc. Strycharski Podgóry p. Zadworze koło Lwowa

3518 2 0

We wszystkich księgarniach sp[rze]dają dzieła pedagogiczne **Reussnera** [do] prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela.** z objaśnie[niem] wymowy i kluczem, pod tytułem:

Samoucze[k]

Polsko-Niemiecki k[urs] wstępny **(Element**[arz]) po 18, 36 i 60 ct. [kurs] I-szy złr. 1·20, kurs [II] złr. 2·40.

Polsko-Francuski kurs [I] złr. 1·80, kurs II-gi złr. 4·80. **Grama**[tyka] **Posko-Francuska złr.**

Polsko-Angielski kurs I złr. 1·20. kurs II złr.

Polsko-Ruski I-szy złr 2·10. kurs II złr.

Główny skład w Księgarni **Dra W[ł.] Miłkowskiego w Krakowie**

6186 1 26

DROGUISTA

poszukuje posady od dnia [1] stycznia 1903 r. Łaskawe zgłosz[enia] do Administracyi „Głosu Narodu“ „A. S. 903.“ 6194

Ważne doniesienie

dla smakoszów Piwa i wybornej kuchni.

Z dniem 1 Grudnia 1902 została

Piwiarnia Trzcinicka

wraz z Restauracyą

przy ul. Szewskiej

kompletnie odnowiona i zarząd Piwiarni jakoteż Restauracyi objął jeden z najzdolniejszych w tym zawodzie kupców pan Józef Zbytniewski który daje rękojmię, iż zakład ten prowadzony będzie zupełnie według ówczesnych wymagań Sz. P. T. Publiczności.

Polecymy nasze znakomite piwa jak **Export, Bawarski Marcowe i Porter, kuchnia** zaś jest zaopatrzona o każdej porze, jak śniadania, obiady i kolacye w doborowe potrawy, sporządzane czysto, smacznie i zupełnie na sposób domowy, przytem wszystkie potrawy liczy się bardzo tanio **Bufet** zaś zaopatrzony w setki różnych przysmaków tak mięsnych jak i postnych, lokal przodujący czystością. Prosimy o poparcie krajowego wyrobu piwa a naszem staraniem będzie Sz. P. T. Publiczność pod każdym względem zadowolnić.

6178 1 0 Z poważaniem

ZARZĄD.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE

poleca

„HOROSKOP“

pamiętnik ze skarbca poezyi polskiej

ułożyła Wanda Żeleńska, wydanie II powiększone.

(służyć może za album autografów)

Cena egzemplarza w ozdobnej oprawie	Kor.	4—
„ „ ze złoconym brzegiem	„	5—
„ „ z przesyłką pocztową 45 hal. więcej.		5857

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ODPOWIEDNI PODAREK NA GWIAZDKĘ!!

Ciągnienie nieodwołalnie 15 Stycznia 1903 | **Główna wygrana 40.000 Koron**

Losy Loteryi Przemysłowej po 1 Koronie do nabycia we wszy[stkich] kantorach, oraz w Administr[acyi] „Głosu Narodu“ 6084 6 [0]

Dla Pp. P. T. Aptekarzy i Droguerzystów

oraz innych osób

do objęcia we wszystkich miejscowościach Galicyi, Śląska i Bukowiny korzystnymi warunkami zastępstwo 6079 4

Zakładu desinfekcyjnego „Nuntia“

Zgłoszenia: „NUNTIA“ Kraków, ul. Starowiślna L. 8.

3 BILARDY mało używane są do sprzedania — podejmuje się obciągania suknem, odnawiania i reperacyi

Jedyny w Galicyi

Największy Skład Kul Bilardowych

z kości słoniowej jakoteż z imitacyi, **o 10% taniej** od pozagranicznych.

Wyrób własny, wykonanie znakomite, bez konkurencyi.

Wszelkie PRZYBORY BILARDOWE

jakoto: kije, skórki, kredę, nalepki i t d.

WYBOROWY SKŁAD CYGARNICZEK

piankowych i bursztynowych, fajek i cybuchów, tudzież **wszelkich wyrobów tokarskich.** 5612

JAN BAJER

Zakład i pracownia wyrobów tokarskich

Kraków, ul. Grodzka 10. (Nr. telefonu 321).

Stare KULE otacza i przyjmuje w zamian

Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy Placu Szczepańskim Telefon Nr. 331. 6136

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych **po cenach nader umiarkowanych,** jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.**

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

BAZAR KRAJOWY W KRAKOWIE

róg Rynku głów. i ul. Brackiej L. 20

POLECA

MAKATY ANDRYCHOWSKIE

Chodniki i Kilimy

Gliniańskie, Tarnopolskie i z Nowego Sącza

VIII **Portyery kilimowe i serwety.** 6137 8 0

Każdy

powinien zgłosić się do przyjęcia agentury dla jednego z najstarszych domów bankowych do sprzedaży dozwolonych losów państwowych. Spłaty na raty. **Najwyższa prowizja, zaliczka, ewentualnie stała pensya.** — Oferty pod literami: „E. O. 8711“ odsyłać do firmy **Haasenstein & Vogler, Wien.**

5610 8 10

Fersan-Kakao

zawiera główne składniki żelazo, bia[łko] i fosfor, znakomity a niezrównany [śro]dek odżywczy i wzmacniający w b[le]dnicy, **niedokrewności** i wszystk[ich] stanach osłabnienia. Fersan kakao [nie] psuje zębów, podnieca apetyt i nie [spra]wia żadnego szkodliwego działa[nia] na żołądek i kiszki, czem się odróż[nia] od wszystkich przetworów zawiera[ją]cych żelazo, przeto jest polecany pr[zez] lekarzy. — Tylko w oryginalnych k[ar]tonach po 1/8 kilo do nabycia w ap[te]kach. — Cena kartonu 2 K. 75 h.

Główny skład na **Kraków** i okolicę [w] droguery **Franciszka Zopotha** i S[-ki] ulica Sienna 12. 6019 [4]



Na kawałeczek cukru bierze się według potrzeby 20—40 kropli

Balsamu A. Thierry

zaopatrzonego zielonym znakiem ochronnym i zakorkowanego kapslą z wyciśniętą firmą: **Jedynie prawdziwy.** Balsam ten działa pospiesznie we wszystkich wypadkach, nietylko wewnętrznie lecz i zewnętrznie oczyszczając rany. Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 dużych flakonów 4 Kor.

Aptekarz Thierry (Adolf) LIMITED Schutzengel Apotheka in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Wystrzegać się należy naśladowań i uważać na zielony znak ochronny „Zakonnica“ zarejestrowany we wszystkich krajach cywilizowanych.

11 6001 1 0

Dla PP. Studente[ów]

bardzo tanie **mieszkanie** ze stoł[em] lub bez. w domu **stow. św. Rodzi**[ny] ul. **Pędzichów 15.** — Wiadomo[ść] tamże, w **Zarządzie Zakładu.** 5932 1

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. **W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.**
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.